

DYSERTACJE LICENCJACKIE

1972/73

1. Hugo Zdzisław Leszczyński SOCist. *Cysterskie Kolegium Prowincjalne w Mogile*. Maszynopis. Lublin 1973 s.XIII+81. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Mariana Rechowicza. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor.

Dysertacja o. H. Z. Leszczyńskiego została opublikowana pod tytułem *Z dziejów Kolegium Prowincjonalnego w Mogile w Dziejach teologii katolickiej w Polsce* (pod red. ks. bpa M. Rechowicza. T. 2. Cz. 2. Lublin 1975 s.413-449).

2. Ks. Janusz Kania. *Rekoncyliacja cerkwi prawosławnych na terenie diecezji lubelskiej w latach 1916-1930*. Maszynopis. Lublin 1971 ss. 202. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Mieczysława Żywczyńskiego. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor.

Streszczenie pracy licencjackiej ks. J. Kani ukazało się drukiem wśród streszczeń rozpraw magisterskich w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych” (19:1972 z. 4 s.111-115).

3. Ks. Konrad Lutyński. *Kapituła kolegiacka w Szamotulach w latach 1423-1569*. Maszynopis. Lublin 1971 ss. XI+144. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Marian Rechowicz.

Streszczenie pracy licencjackiej ks. K. Lutyńskiego zostało wydrukowane wśród streszczeń rozpraw magisterskich w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych” (19:1972 z. 4 s. 124-126).

1973/74

4. Ks. Roman Nir. *Stosunek biskupa Andrzeja Krzyckiego do luteranizmu*. Maszynopis. Lublin 1973 ss.95. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Stanisława Librowskiego. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Henryk Rybus.

Budzi zainteresowanie problem polemiki bpa Andrzeja Krzyckiego z nowym ruchem reformacyjnym — luteranizmem. W połowie XVI w. najwybitniejszym obrońcą katolicyzmu był Stanisław Hozjusz, natomiast Andrzej Krzycki był pierwszym i jedynym polemistą w episkopacie polskim pierwszej połowy XVI w.

Jako biskup trzech kolejno zarządzanych diecezji represjami administracyjnymi i uświadamianiem wiernych, zwalczał bezwzględnie wszelkie przejawy nowatorstwa religijnego. Jako senator państwa reprezentował w senacie kierunek reakcyjny, a jego postawa względem luteranizmu była zdecydowanie wroga, a nawet w pewnych momentach fanatyczna. Takie postępowanie jest dowodem, że akceptował w całej rozciągłości metody średniowiecznego ścigania heretyków. Jest to o tyle ciekawe, że sam miał ambicję przynależności do wybitniejszych humanistów.

Działalność polemiczną rozpoczął Andrzej Krzycki dziełem *Encomia Lutheri*, w którym ostrymi słowami odpowiadał na zarzuty M. Lutra. W dziełku poruszył zasadnicze zagadnienia zwalczane przez luteran, jak: naukę o usprawiedliwieniu, zagadnienia Pisma św., problem tradycji i Kościoła. Jego polemika nie wychodziła poza oskarżenia i argumenty spotykane na kartach pism Ecka, Cochlaeusa — istotą reformacji jest tumult i anarchia, jest ona całkowicie pozbawiona cech religijnych i stanowi największe zagrożenie dla Kościoła i państwa, a jej źródłem jest żądza pieniędzy i chwały, zaszczerpiona w sercach przez szatana. Polemista wytykał Lutrowi, że zniszczył Pismo św., zakwestionował obecność Chrystusa w Eucharystii, a jako wódz heretyków naśladuje złe moce. Tylko Kościół katolicki jest w posiadaniu prawdziwej i czystej nauki. Głową i najwyższym autorytetem w Kościele jest papież. Jemu, jako widzialnemu następcy Chrystusa, należy się najwyższe posłuszeństwo i uznanie.

Całość wywodów Krzyckiego przeniknięta była duchem nieprzejednanej nienawiści wobec luteranizmu. Z pasją atakował Lutra jako głównego herezjarchę. Nieprzejednana postawa Krzyckiego wobec nowatorstwa religijnego zjednała mu uznanie wielu współczesnych teologów.

Krzycki był jednak nie tylko fanatycznym krytykiem, ale również teologiem pozytywnie wyjaśniającym naukę Kościoła katolickiego. Mszę św. przedstawił jako prawdziwą ofiarę Nowego Zakonu, którą zapowiedział Bóg w figurach i prorocत्वach Starego Testamentu. Mszę św. i kapłaństwo ustanowił Chrystus w wieczerniku, ofiarując się wpięrow Ojcu swemu pod postaciami chleba i wina. Istotnym aktem ofiarniczym jest konsekracja chleba i wina. Nauka Krzyckiego o mszy św. ma źródło w Piśmie św. i dziełach Ojców Kościoła. Nauka bpa Krzyckiego jest zgodna z nauką Kościoła o mszy św. określoną na Soborze Trydenckim.

Po ostrej krytyce Lutra, zupełnie odmienne stanowisko reprezentował Krzycki wobec teoretyka luteranizmu Filipa Melanchtona. Korespondencja z Melanchtonem ma jednak mało piętna teologicznego, choć niewątpliwie i ono występuje, przewagę natomiast zyskuje pierwiastek humanistyczny.

Usiłowania sprowadzenia Melanchtona do Polski oraz próby przeciągnięcia go do Kościoła katolickiego prowadzi Krzycki za zgodą Stolicy Apostolskiej bardzo ostrożnie. Początkowo chodziło mu tylko o pozyskanie humanisty, później w liście z 1535 r. już mówił wyraźnie, że Melanchton, pozostając wśród heretyków, utracił tylko sławę i zaniedbał swoje studia. Usiłowania Krzyckiego, jak wiadomo, spełzyły na niczym.

1974/75

5. Ks. Józef Kowalik OMI. *Rola „Dziennika Kujawskiego” w walce z germanizacją w latach 1893-1908*. Maszynopis. Poznań 1972 ss. 170. Praca magisterska napisana na Studium Zaocznym Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem doc. dra hab. Lecha Trzeciakowskiego — przyjęta jako licencjacka na Instytucie Historii Kościoła KUL.

Problem walki społeczeństwa polskiego z germanizacyjną polityką Prus doczekał się szerokiego opracowania w literaturze historycznej. Wielu badaczy zajmowało się sytuacją polityczną ziem polskich wcielonych do Prus, jednak interesowano się problematyką społeczno-gospodarczą i kulturalną. Nader mało uwagi poświęcono prasie jako ważnemu elementowi w walce z germanizacją. Praca ks. J. Kowalika nie rościła sobie oczywiście pretensji do wypełniania luki w tej dziedzinie. Celem pracy była jedynie analiza jednego z dzienników polskich i ukazanie roli i znaczenia, jakie spełniał „Dziennik Kujawski” w walce z germanizacją. Autor prześledził działalność tej gazety polskiej na rzecz wzmocnienia narodu polskiego przed zalewem germanizacyjnym. Ponadto ukazał „Dziennik Kujawski”, jako czynnik powstrzymujący procesy germanizacyjne i wzmacniający element narodowy na ziemiach polskich zaboru pruskiego.

Ramy chronologiczne pracy to lata 1893-1908. Pierwsza data nie budzi wątpliwości (powstanie „Dziennika Kujawskiego”), druga jest datą umowną. W tym to roku sejm pruski wydał ostatecznie antypolskie ustawy o wywłaszczeniu Polaków, a parlament niemiecki uchwalił „kagańcowy” § 13 ograniczający prawo języka polskiego na zebraniach i zgromadzeniach. Analiza tych lat działalności „Dziennika Kujawskiego” zupełnie wystarczy do wykazania roli i znaczenia, jakie spełniała ta gazeta kujawska w walce z germanizacją.

Działalność „Dziennika Kujawskiego” terytorialnie obejmowała przede wszystkim miasto Inowrocław i Kujawy. Przekraczała jednak granice Wielkiego Księstwa Poznańskiego i obejmowała właściwie całe Cesarstwo Niemieckie interesując się sytuacją Polaków rozsianych po całych Niemczech. Poza tym egzemplarze

„Dziennika Kujawskiego” rozchodziły się po wszystkich ośrodkach „polonijnych” w Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej, Australii i Azji.

Bazą źródłową niniejszej pracy jest oczywiście prasa. Chociaż dzisiaj już nikt nie kwestionuje wartości prasy jako źródła historycznego, niemniej jednak żenująco słabo przedstawia się wykorzystanie tego źródła w wielu pracach historycznych XIX i XX w. Jaką wartość jako źródło historyczne przedstawia „Dziennik Kujawski”? Jeśli źródło historyczne określimy jako środek poznawczy dawnej rzeczywistości, to po zastosowaniu odpowiednich zabiegów krytycznych „Dziennik Kujawski” okazuje się pierwszorzędym źródłem dla postawionego problemu. Mimo subiektywizmu, pragmatyzmu i propagandy jest on źródłem interesującym, najdokładniej odzwierciedlającym problemy swego czasu, atmosferę i koloryt tamtych dni.

„Dziennik Kujawski” był gazetą codzienną polską wydawaną w Inowrocławiu od 1 X 1893 do 3 IX 1939 r. Założycielami dziennika byli Lucjan Grabski i jego syn Stefan, ks. Antoni Laubitz i dr Józef Krzywiński, pierwszymi redaktorami natomiast byli Józef Chociszewski i Teofila Radońska. Najtańsze codzienne, polskie pismo w zaborze pruskim, kilkunastotysięczny nakład, zasięg terytorialny znacznie przekraczający ziemię kujawską czyniły z „Dziennika Kujawskiego” silny oręż w walce z germanizacją.

Profil ideowy „Dziennika Kujawskiego” kształtowała potrzeba chwili. Trzeba było zjednoczyć wszystkie siły narodu do walki o utrzymanie bytu narodowego przeciw zalewowi germanizacji. Był pismem narodowym nie w znaczeniu partii politycznej, ale w sensie służby narodowi. Dobrze pojęta jedność narodowa była zasadniczą ideą dziennika. Był również pismem katolickim i jako taki deklarował się w artykule programowym. Stosunek do rządu był lojalny, ale nie pokorny. Wrazem walki z nadużyciami administracyjnymi i rządowymi były liczne wysokie kary pieniężne i liczne dni przesiedziane w więzieniach przez redaktorów pisma.

Autor szukał odpowiedzi na łamach codziennego pisma na dwa zasadnicze pytania: o co konkretnie walczył „Dziennik Kujawski” i jak walczył, jakich używał metod w walce z germanizacją.

O co więc walczył „Dziennik Kujawski”? Przede wszystkim o polskość, o utrzymanie polskości; nie pomijał najmniejszej okazji, aby podkreślić odrębność narodu polskiego, kultury polskiej i uświadomić narodowi, czym jest germanizacja — zabójstwem kultury polskiej, zabójstwem narodu. Z walką o polskość ściśle się wiązała walka o język polski w szkołach, urzędach, zebraniach. Najbardziej jednak zdecydowanie walczył o ziemię polską, o ziemię w rękach Polaków, głosząc codziennie hasło „ile ziemi w rękach Polaków — tyle Polski” Podobnie walczył o polskie rzemiosło, o polski handel „swój do swego” nakazywał społeczeństwu polskiemu. Lansując hasło „germanizacja to protestantyzacja” oraz „Polak to katolik” bronił religii katolickiej. W sprawach politycznych lojalny wobec rządu, ponadpartyjny w sprawach narodowych walczył jednak o wprowadzenie jak największej liczby Polaków do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego. Wokół tych problemów ześrodkowywała się cała działalność „Dziennika Kujawskiego”, tym sprawom poświęcał najwięcej uwagi.

Jak walczył „Dziennik Kujawski”, jakich używał sposobów i metod, by osiągnąć wyznaczone sobie cele? Przede wszystkim informował społeczeństwo o zagrożeniu, o nadchodzących niebezpieczeństwach, projektach nowych ustaw antypolskich. Ostrzegał przed agentami Komisji Kolonizacyjnej, ukazywał tragiczne skutki sprzedaży ziemi, prowadził potężające kampanie przeciw tym Polakom, którzy sprzedali ziemię. Uczył naród historii i kultury polskiej, uczył kultury rolnej, zachęcał do rzemiosła, handlu. Olbrzymią rolę odegrał w organizowaniu wszelkiego rodzaju akcji wyborczych, wieców protestacyjnych; nawoływał do tworzenia polskich organizacji i stowarzyszeń rzemieślniczych, handlowych, religijnych. Wskazywał na wielkie wartości, jakie tkwią w polskiej rodzinie w utrzymaniu polskości — widział w niej ostatni, ale nie do zdobycia bastion polskości. Niezmiernie wielką rolę w walce z germanizacją przypisywał prasie polskiej — nawoływał do czytania, prenumerowania, lansował hasło „przeczytaj i podaj dalej”.

Co wywalczył „Dziennik Kujawski”? Jaka więc jego rola i znaczenie w walce z germanizacją? Na pewno podtrzymywał i walczył o polskość. Mając na uwadze dość duży nakład, wielkie terytorium wpływów „Dziennika Kujawskiego”, świetnych redaktorów można stwierdzić, że „Dziennik Kujawski” dobrze się przysłużył społeczeństwu polskiemu pod zaborem pruskim. Informował, uświadamiał, agitował, protestował, organizował całe społeczeństwo do walki. Dodawał otuchy, krzepił, roztaczał przed społeczeństwem wizję lepszej przyszłości. Gdy wszystko wydawało się beznadziejne, polecał wszystkie sprawy Bogu i Bożej opatrności. „Jeśli Bóg z nami — nie zginiemy” To była ostatnia nadzieja, ale jednak nadzieja.

W sumie należy stwierdzić, że „Dziennik Kujawski” jest z jednej strony przebogatym źródłem dla odtworzenia rzeczywistości polskiej w zaborze pruskim przełomu XIX i XX w.: daje świetny przegląd problemów politycznych, gospodarczych, społecznych, narodowych i religijnych, a poza tym spełnił doskonale swoją rolę organizatora i przywódcy narodu polskiego w walce z germanizacją.

6. Ks. Ludwik Królik. *Organizacja dekanalna w diecezji łuckiej i brzeskiej w XVII i XVIII wieku*. Maszynopis. Lublin 1975 ss. 200+4 aneksy+2 mapy. Promotor: ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor. Recenzent: ks. prof. dr hab. Stanisław Librowski.

Dysertacja omawia organizację dekanalną diecezji łuckiej i brzeskiej w XVII i XVIII wieku. Do omówienia tematu wykorzystano źródła archiwalne z XVII i XVIII wieku, dotyczące diecezji łuckiej i brzeskiej, a znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach. Przede wszystkim należy tu wspomnieć o aktach oficjałatu janowskiego i aktach czynności biskupów łuckich i brzeskich. Szczególnie cennym dla badań naukowych jest znaleziony w aktach oficjałatu z 1604 r. wykaz

sieci dekanalnej i parafialnej całej omawianej diecezji. Oprócz akt oficjałatu janowskiego wykorzystano do pracy akta wizytacyjne oraz księgę zawierającą sprawozdania z odbytych kongregacji dekanalnych w latach 1722-1726. Ponadto uwzględniono relacje biskupów łuckich wysyłane do Rzymu z XVII i XVIII w.

Około 1585 r. podzielono diecezję łucką na 11 dekanatów (torczyński, ołycki, krzemieniecki, bazaliański, mielnicki, kuczyński, płoński, janowski, brzeski, łosicki i międzyleski). W dekanatach tych ogółem było 127 parafii i 10 kaplic. W 1604 r. dokonano reorganizacji sieci dekanalnej. Podział diecezji łuckiej z 1604 r. wykazuje 6 dekanatów na Wołyniu i Ukrainie oraz 8 dekanatów na Podlasiu i w województwie brzeskim.

Sieć dekanalna i parafialna całej diecezji (według przekazu z 1604 r. przedstawia się następująco:

dekanat włodzimierski — parafie: Włodzimierz, Kowel, Sokół, Nowy Ostróg, Łuck, Torczyn, Skórcze, Złoczówka, Horochów, Poryck, Litowiz, Swojczów. Kaplice: Połonne, Ławrówka, Błudów, Sadów, Zaturce, Łokacze, Sielec, Gnojnica, Rajki, Serniczki, Hruszowo, Czartorysk;

dekanat ołycki — parafie: Ołyka, Klewań, Równe, Tuczyń, Stepań, Bereźnica, Derażne, Jędrzejów, Hubków, Koblin, Dubno. Kaplice: Długoszyce, Warkowice, Satyjów, Aleksandria, Pełża, Ptycza;

dekanat krzemieniecki — parafie: Krzemieniec, Założce, Podkamień, Szczurowice, Krupiec, Radziwiłłów, Brody, Olesko, Sasów, Oleksiniec;

dekanat zbaraski — parafie: Stary Zbaraż, Nowy Zbaraż, Opryłowce, Wyżgródek, Bazalia, Ożyhowce, Wołoczyska, Manaczyn, Wiśniowiec, Jampol;

dekanat zasławski — parafie: Zasław, Ostróg, Korzec, Korczyk, Smolderów, Połonne, Konstantynów, Ostropol, Lachowce, Biały Kamień. Kaplice: Nowy Zasław, Zwiahel, Hryców;

dekanat braclawski — parafie: Braclaw, Winnica, Przyłuka, Niemirów, Pohrebyszcze, Czerniejowice, Krasne, Sieliszczce, Litnica, Hulewicze, Pyków. Kaplice: Stanisławówka, Brahilów (Braiłów), Tulczyn, Ładyżyn, Lipowiec, Kalnik, Granów;

dekanat janowski — parafie: Janów, Biała, Dokudów, Wołyń, Międzyrzec, Ostrówki, Rossosz, Opole, Łomazy, Huszcza, Malowa Góra, Brześć, Kodeń, Włodawa, Horbów;

dekanat łosicki — parafie: Łosice i Hadynów, Niemojki, Knychówek, Górki, Sarnaki, Mordy, Krześlin, Wyszaków, Paprotnia, Przesmyki, Wyrozęby, Skrzeszew;

dekanat drohiczynski — parafie: Drohiczyn, Sady, Ostrożany, Śledzianów, Granne, Perlejowo, Winna, Ciechanowiec, Siemiatycze, Mielnik;

dekanat bielski — parafie: Bielsk, Narew, Suraż, Poświętne, Płonka, Pietkowo, Topczewo, Topczewo (altaria), Wyszki, Waniewo, Tykocin, Kobylin, Sokoły, Łubin, Boćki, Kleszczele;

dekanat brański — parafie: Brańsk, Domanowo, Rudka, Rudka (altaria), Dołubowo, Dziadkowice, Kuczyn, Wyszonki Kościelne, Dąbrówka Kościelna,

Dąbrowa Wielka, Jabłonka Kościelna, Wysokie Mazowieckie, Kulesze, Pobikry, Jabłoń Kościelna;

dekanat węgrowski — parafie: Węgrów, Jarnice, Czerwonka, Sokołów Podlaski, Kożuchów, Jabłonna, Suchożebry, Mąkobody, Nieciecz, Rozbity Kamień, Zembrów, Skibniew, Sterdyń, Ceraanów, Kossów, Kossów (alteria), Prostyń, Miedzna, Stara Wieś, Grudek;

dekanat kamieniecki — parafie: Kamieniec Litewski, Stawy, Mrozowicze, Wierzchowice, Wysokie Litewskie, Mielejczyce, Wistycze, Czernawczyce, Zbirogi;

dekanat szereszowski — parafie: Szereszów, Kiwatyce, Kobryń, Bezdzieź, Pruzana, Pińsk, Siedlce, Siechnowicze, Wiśniowczyk.

Podział ten uległ zmianie w późniejszych latach, jednakże same stolice przetrwały bez zmian do dwudziestych lat XVIII stulecia. W 1773 r. doszły na Wołyń 2 nowe: dekanaty torczyński i stepański, a w 1777 r. na Braclawszczyźnie utworzone zostały dekanaty granowski i winnicki. Około 1782 r. utworzono na Podlasiu nowy dekanat ze stolicą w Międzyrzecu. Przed 1795 r. na Wołyń i Ukrainie było 10 dekanatów, a na Podlasiu w województwie brzeskim 9 (obejmowały ogółem 222 parafie).

Zaprowadzenie organizacji dekanalnej w diecezji łuckiej i brzeskiej miało doniosłe znaczenie dla spraw duszpasterskich. Przede wszystkim można tu wskazać na funkcje dziekana w okręgach dekanalnych. Do głównych funkcji dziekanów należy zaliczyć przeprowadzanie wizytacji parafii i duchowieństwa dekanatu oraz urządzenie okresowych zjazdów duchowieństwa, zwanych kongregacjami dekanalnymi. Z tymi zadaniami w sposób istotny wiązała się kontrola życia religijnego i moralnego duchowieństwa.

W diecezji łuckiej i brzeskiej wizytacje dziekańskie zaprowadzono stosunkowo późno, po około 1700 roku. Dziekan po przyjeździe do parafii w celu przeprowadzenia wizytacji (*ex munere officii decanalis*) wizytował kościół, plebanię, przeglądał inwentarze, badał życie proboszcza, pracowników kościelnych, lustrował też budynki gospodarcze, szkoły, poddanych, a nadto sprawdzał, czy dekrety reformacyjne wydane przez biskupa z ostatniej wizytacji zostały przez proboszcza zrealizowane. Wizytacje dekanatu węgrowskiego w latach 1784, 1788 i 1791 oraz dekanatu drohiczyńskiego w 1791 r. świadczą najlepiej o dokładnym spełnianiu przez nich tego obowiązku.

Oprócz corocznego wizytowania parafii dekanatu posiadał dziekan obowiązek zwoływania zebrań podległego sobie duchowieństwa. Najstarsze wzmianki źródłowe mówiące o tym, że rzeczywiście organizowano kongregacje dekanalne, znajdują się w aktach oficjalatu janowskiego z lat 1621-1624. Zamieszczono w nich wyjątki z akt kongregacji dekanalnych dekanatu łosickiego odprawionych 24 IV 1616, 17 V 1618 oraz 24 IV 1619 w sprawie ks. Adama Borzy, plebana Niemojek.

Pełne protokoły z kongregacji dekanalnych pochodzą dopiero z lat 1722, 1723, 1724, 1725, 1726 i 1742. W protokołach tych jest opisany przebieg całej kongregacji dekanalnej dekanatów: bielskiego, brańskiego, drohiczyńskiego, janowskiego, łosic-

kiego, kamienieckiego i szereszowskiego. Jednocześnie stanowią one bogaty materiał do poznania problematyki duszpasterskiej na terenie dekanatu.

Jednym z zasadniczych celów kongregacji dekanalnych nakazanych przez bpa Bernarda Maciejowskiego w *Pastoralnej*, było uzupełnianie wiedzy teologiczno-moralnej duszpasterzy. Jeszcze trudniejszym zadaniem dziekana było dbanie o karność i urobienie wewnętrzne księży. Wyszukiwanie i naprawianie wykroczeń przez dziekana u duchownych dokonywało się na kongregacjach dekanalnych w czasie „scrutinium de vita et moribus”. Dziekan miał obowiązek po odbytej kongregacji przesłać biskupowi listę księży dekanatu z uwagami „de vita et moribus”

7. Ks. Zbigniew Kuzia. *Działalność duszpasterska bpa Fulmana*. Maszynopis. Lublin 1971 ss. 129 + mapa. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Mieczysława Żywczyńskiego. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Stanisław Librowski.

Streszczenie pracy licencjalnej ks. Z. Kuzi ukazało się drukiem wśród streszczeń prac magisterskich w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych” (19:1972 z. 4 s. 117-120).

8. Krystyna Różańska-Szopińska. *Szkolnictwo parafialne w prepozyturze kieleckiej od XVI do XVIII w.* Maszynopis. Lublin 1972 ss. IX + 87 + 3 mapy. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Marian Rechowicz.

Streszczenie dysertacji licencjackiej K. Różańskiej-Szopińskiej ukazało się drukiem (pod nazwiskiem: Krystyna Różańska) w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych” (21:1974 z. 4 s. 170-175).

1975/76

9. Ks. Henryk Borcz. *Bractwa religijne diecezji przemyskiej w połowie XVIII stulecia w świetle wizytacji bpa W. H. Sierakowskiego*. Maszynopis. Lublin 1976 ss. XIII + 157 + 3 mapy. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. dr hab. Henryk Damian Wojtyska.

Celem dysertacji było możliwie wszechstronne przedstawienie bractw religijnych, działających przy kościołach parafialnych i filialnych diecezji przemyskiej w okresie rządów bpa Wacława Hieronima Sierakowskiego (1742-1760). Okres ten obejmuje

szczytowy, a przy tym uchwytny źródłowo moment rozwoju sieci brackiej na tym terenie, kiedy to istniały jeszcze bractwa tradycyjne i równocześnie pojawiały się bractwa nowe. Dysertacja nie obejmuje bractw istniejących przy klasztorach męskich diecezji, gdyż nie podlegały one jurysdykcji bpa Sierakowskiego. Pominięto także bractwo kapłańskie, które wprawdzie działało w tym czasie na terenie diecezji, ale było wizytowane przez własnych przełożonych.

Podstawę źródłową pracy stanowiły protokoły wizytacji diecezji przemyskiej, sporządzone w latach 1743-1745 oraz 1753-1758. Akta tej drugiej wizytacji mają charakter wyraźnie uzupełniający w stosunku do pierwszej. Obie wizytacje przeprowadził bp Sierakowski osobiście. Po dokonaniu pierwszej lustracji całej diecezji, podzielił on ją w 1746 r. na 3 archidiakonaty: przemyski, jarosławski i brzozowski. Ponieważ protokoły lustracyjne z okresu rządów bpa Sierakowskiego nie zachowały się w komplecie, zaistniała w ten sposób luka źródłowa odnośnie do dekanatu Nowe Miasto poważnie wypełniono przez wykorzystanie akt parafialnych oraz ksiąg brackich z tego terenu, które znajdują się w Archiwum Diecezjalnym w Przemyślu. Szczególną wartość źródłową dla całej pracy miały wspomniane właśnie, a zachowane stosunkowo dobrze, księgi brackie z tego okresu. Wymienić tu należy zwłaszcza księgi konfraterni Imienia Jezus z Wesołej, Świętej Trójcy z Krosna i bractwa Imienia Jezus z Rybotycz.

Podstawowych informacji na temat genezy, rozwoju, typów, organizacji oraz działalności konfraterni dostarczyły opracowania, a wśród nich przede wszystkim artykuły encyklopedyczne oraz praca ks. prof. B. Kumora o kościelnych stowarzyszeniach świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym (PK 10:1967 nr 1 s. 289-356). Dla celów porównawczych wykorzystano powstałe głównie w ostatnich latach prace dotyczące dziejów konfraterni św. Urszuli oraz Szkaplerza w Krakowie, matki Bożej Wspomożycielki na ziemiach polskich, bractw religijnych w archidiakonacie lubelskim i bractwa różańcowego w Wysokim Kole.

Dysertacja obejmuje 5 rozdziałów. Rozdział I ustala sieć bractw oraz ich rozwój na terenie diecezji przemyskiej w okresie rządów bpa W. H. Sierakowskiego. Rozdział II omawia majątek i uposażenie konfraterni. Rozdział III prezentuje strukturę organizacyjną konfraterni w świetle wymagań prawa kościelnego — powszechnego i partykularnego — oraz statutów brackich. Rozdział IV omawia strukturę społeczną bractw na terenie diecezji przemyskiej, ich liczebność oraz prawa i obowiązki członków. Rozdział V traktuje o działalności bractw, zarówno liturgicznej, jak i kulturalnej.

Poruszone w pracy zagadnienia wyczerpały zasadniczo najważniejszą tematykę związaną ze stanem i działalnością bractw na terenach diecezji przemyskiej pod rządami bpa Sierakowskiego. Otrzymany obraz może być w niektórych punktach niekompletny, jednakże sieć bractw w zakresie konfraterni działających przy kościołach parafialnych i filialnych jest na pewno kompletna — co może stanowić dobry punkt wyjścia dla bardziej szczegółowych badań.

Liczba bractw działających na terenie diecezji była znaczna. Na ogólną liczbę

183 kościołów parafialnych i filialnych było przy nich w sumie 140 bractw. Okres dzielący pierwszą i drugą wizytację bpa Sierakowskiego wykazał wzrost liczby o 8, przy czym były to głównie bractwa różańcowe. Sieć konfraterni w porównaniu z innymi rejonami ziem polskich była stosunkowo gęsta. Działające na terenie diecezji konfraternie z reguły posiadały zabezpieczenie materialne, przeważnie w lokowanych sumach pieniężnych. Majątek bracki pochodził głównie z darowizn członków. Dużą trudność dla autora stanowiło odtworzenie struktury społecznej bractw, gdyż w zachowanych księgach brackich na ogół nie podawano stanu społecznego przy wpisywaniu nowych członków. Liczebność członków konfraterni była różna. W miastach bractwa były z reguły liczniejsze. Zdarzały się fakty przynależności tych samych osób do kilku równocześnie bractw. Do ciekawszych momentów pracy należało odnotowanie bractwa dwuobrzędowego, działającego przy kościele parafialnym w Rybotyczach. Nie udało się jednak autorowi ustalić, czy takich bractw na terenach o ludności obrzędowo mieszanej było więcej.

Przedstawiona struktura organizacyjna konfraterni potwierdza dużą autonomię wewnętrzną bractw oraz ich demokratyczną strukturę. Działalność konfraterni skupiała się głównie na praktykach dewocyjnych, chociaż dość wyraźnie występowała także działalność charytatywna. Szczególnie mocno praktykowały działalność dobroczynną dwa bractwa ubogich z Przemyśla i Krosna.

Autor wysunął na końcu pracy postulat zbadania rozwoju i działalności bractw w ciągu całego okresu życia diecezji przed rozbiorem Polski. Postulat ten wydaje się tym słuszniejszy, że w Archiwum Diecezjalnym w Przemyśle zachowała się dość pokaźna liczba ksiąg brackich z różnych kościołów dawnej diecezji przemyskiej; a także z terenów przyłączonych do niej po 1772 r. Takie kompleksowe badania mogłyby w wielu punktach rzucić nowe światło na problematykę bractw w Polsce przedrozbiorowej.

10. Marek Budziarek. *Zarząd i organizacja diecezji łódzkiej 1939-1945*. Maszynopis. Lublin 1974 ss. XIII + 111 + mapy. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. doc. dr hab. Zygmunt Zieliński.

Streszczenie dysertacji licencjackiej M. Budziarka znajduje się w zeszycie niniejszym wśród streszczeń prac magisterskich (nr 1).

11. S. Lucyna Mistecka CR. *Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w czasie powstania warszawskiego*. Maszynopis. Lublin 1976 ss. 220 + fotogra-

fie + mapy + załączniki. Praca powstała na seminarium ks. doc. dra hab. Zygmunta Zielińskiego. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Bolesław Kumor.

Praca przedstawia historię zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w czasie powstania warszawskiego, to jest od 1 VIII do 2 X 1944 r. Zgromadzenie miało w tym czasie trzy placówki w stolicy:

Zakład św. Anny w Śródmieściu przy ul. Mokotowskiej 55, gdzie w czasie okupacji była prowadzona Kuchnia RGO (wydająca do 2 tys. posiłków dziennie) i internat, w którym były przeważnie same sieroty.

Zakłady Naukowo-Wychowawcze na Żoliborzu przy ul. Krasińskiego 31, gdzie w czasie okupacji prowadzono kuchnię RGO (wydającą do 3 tys. posiłków dziennie), tajne nauczanie w gimnazjum i liceum, szkołę krawiecką i Ognisko „Caritas”, w którym było tajne nauczanie szkoły podstawowej oraz pracę charytatywno-wychowawczą na terenie dzielnicy.

Schron dla Młodzieży Żeńskiej przy ul. Chłodnej 35 (Śródmieście), gdzie opiekowano się ponad 60 dziewczętami przydzielonymi przez Opiekę Społeczną.

Zakład św. Anny i klasztor na Żoliborzu zostały wcześniej wciągnięte do planów dowództwa AK. W pierwszym podjęły się siostry prowadzenia kuchni polowej dla 1000 żołnierzy, a w drugim szpitala powstańczego. Już po wybuchu powstania na terenie Zakładu św. Anny został zorganizowany szpital polowy.

„Schron” na ul. Chłodnej 35 zniszczony bombami i pożarem, przestał istnieć 7 sierpnia, siostrom jednak udało się przedostać do klasztoru na ul. Mokotowskiej (było ich wówczas 22, z których cztery przekroczyły 64 rok życia). Życie sióstr tego domu nierozzerwalnie sprzęgło się z pracą dla powstańców w kuchni polowej, dla szpitala polowego i ludności cywilnej, która wielokrotnie znajdowała oparcie u sióstr. Dom był coraz bardziej niszczone, a życie rannych i sióstr skupiało się w suterrenach. Każdego dnia trzeba było nakarmić przeszło 1500 ludzi. Na ten cel poszły wszystkie zapasy zgromadzone dla internatu i ze spiżarni zakonnej. Pod koniec powstania gotowano jedynie posiłki ze zboża dostarczanego ze składów Haberbuscha. Chleb pieczony w klasztorze, każdej nocy z coraz gorszej mąki w skromnych porcjach, był do dnia kapitulacji. Brak światła od 2 sierpnia, wody od około 15 sierpnia, ciągłe bombardowania dzielnicy bardzo utrudniały życie. Najgorzej było z wodą, którą noszono z dalekich studzien najczęściej do późna w nocy. W dzień praca ta była utrudniona przez tzw. „gołębiarzy, którzy zamaskowani strzelali do przechodniów na ulicy.

W szpitalu oprócz Polaków było leczonych 11 Niemców, do których w całej rozciągłości stosowano konwencję genewską.

Klasztor na Żoliborzu, który był dużym i solidnie zbudowanym gmachem, znajdował się na zachodnim odcinku obrony Żoliborza. Przy ul. Krasińskiego był on bezpośrednio wystawiony na ostrzał niemieckich placówek zorganizowanych na Dworcu Gdańskim, Instytucie Chemicznym i baterii przeciwlotniczej w Burakowie. W gmachu klasztornym przygotowano szpital polowy na 1 VIII. Wskutek nie-

przewidzianych wypadków, działania powstańcze rozpoczęły się przed godz. 14⁰⁰ (godziną „W” była 17⁰⁰). Spowodowało to interwencję zmotoryzowanego oddziału policji „Bereitschaft der Überfallkommando”, które rozpoczęło obławę na ul. Krasieńskiego i przyległych ulicach, rewizje bloków, a także i klasztoru.

Przedwczesne rozpoczęcie walk bardzo skomplikowało sytuację na tym terenie. Odpadł przede wszystkim moment zaskoczenia, została utrudniona koncentracja sił powstańczych i Niemcy zdążyli przed godziną „W” postawić w stan pogotowia załogi wszystkich swoich punktów oporu. Dlatego też powstańcom nie udało się zdobyć żadnego wyznaczonego planem obiektu.

Do szpitala zaczęto rannych przynosić po godz. 20⁰⁰. Gmach klasztorny od pierwszego dnia był systematycznie ostrzeliwany i niszczone przede wszystkim przez pancerkę umieszczoną na Dworcu Gdańskim. Na skutek tego ranni w gmachu byli trzy razy przenoszeni, aż wreszcie od 10 sierpnia życie około 200 rannych, całego personelu szpitalnego, 90 zakonnic i 13 wychowanek internatu skupiło się w suterrenach. Wieczorem tego dnia na wyraźne polecenie przełożonej dziewczęta ze swoją wychowawczynią musiały opuścić klasztor i szukać bezpieczniejszego miejsca. 18 sierpnia dowództwo AK wydało nakaz ewakuacji szpitala na I Kolonię WSM (Krasieńskiego 10 — dzisiejsze kino „Wisła”) i opuszczenie klasztoru przez osoby cywilne. Klasztor bowiem postanowiono zamienić na twierdzę powstańczą.

Na nowym miejscu szpital był tylko do 24 sierpnia, gdyż tego dnia „szafa” zniszczyła salę operacyjną i dotkliwie uszkodziła gmach. Od 1 września szpital zorganizowano w ogromnym bloku nauczycielskim przy ul. Krechowickiej 6. Warunki były coraz cięższe, wyżywienie coraz gorsze, a w ostatnich dniach prawie głód. W dniu kapitulacji Żoliborza (30 września), szpital przeszedł do niewoli jako „Szpital Zmartwychwstaniek”. Obecność zakonnic pozwoliła w ostatniej chwili na „wyzbycie się” przynależności do AK, której szpitale były uznane przez Niemców jak „Banditenkrankenhaus”

Po opuszczeniu klasztoru siostry musiały rozbić się na kilka grup. Ze szpitalem wędrowało 25 siostr jako jego personel. Po 31 sierpnia siostry, w różnych liczbowo grupach, znajdowały się na ul. Mysłowskiej 8, Krasieńskiego 2d, Fortach Sokolnickiego, Niegolewskiego 12 i koło kościoła św. Stanisława Kostki. Wszystkie grupy siostr po kapitulacji stolicy różnymi drogami zostały wyprowadzone do Pruszkowa, a stąd udały się do Częstochowy do domu zgromadzenia. Siostry pracujące w szpitalu zostały razem z nim ewakuowane do niewoli do Tworek, gdzie żyjąc w bardzo trudnych warunkach służyły przez miesiąc rannym powstańcom.

Uzupełnieniem pracy są aneksy:

1. Lista personelu Szpitala Polowego Mokotowska 55.
2. Lista personelu Szpitala Powstańczego nr 100 (Szpital Zmartwychwstaniek).
3. Wykaz siostr, które w czasie powstania były w Warszawie.
4. Załoga „Twierdzy Zmartwychwstaniek”
5. Opis pogrzebu wydobytych szkieletów powstańców w marcu 1958 r.
6. Odpowiedź St. Podlewskiemu na temat „Buntu siostr zakonnych” o którym pisał

w *Rapsodii żoliborskiej* (Warszawa 1957 s. 92-93). Praca jest bogato ilustrowana zdjęciami dokumentalnymi, z których wiele po raz pierwszy zostało opublikowanych.

Jest to pierwsza próba zebrania materiału dotyczącego Zgromadzenia w tym okresie. Praca chce być przyczynkiem do historii Kościoła w stolicy i historii Zgromadzenia, chce też uzupełnić obraz życia z okresu powstania na Żoliborzu i w Śródmieściu oraz ukazać, że w trudnych dniach dla Warszawy siostry zmartwychwstanki nie zawahały się oddać swoich sił, zdrowia, życia i majątku dla Ojczyzny.

Warto dodać, że na podstawie niniejszej pracy autorka opublikowała następujące artykuły: *Zmartwychwstanki w powstaniu warszawskim* („Chrześcijanin w świecie” 9:1976 s. 54-73), *Twierdza Zmartwychwstanek*. („Więź” 20:1977 nr 8 s. 62-77), *Szpital przy ulicy Mokotowskiej 55 w powstańczej Warszawie* („Przegląd Lekarski — Oświęcim” 1:1978 s. 140-143).

12. Ks. Marian Paulewicz. *Parafia Chęciny w latach 1275-1795*. Maszynopis. Lublin 1975 ss. IX+155. Praca powstała na seminarium ks. doc. dra hab. Zygmunta Zielińskiego. Recenzent II — ks. dr hab. Henryk Damian Wojtyska.

Dysertacja licencjacka ks. M. Paulewicza jest streszczona w zeszycie niniejszym wśród prac magisterskich (nr 24).

13. Ks. Andrzej Zapart. *Szkolnictwo parafialne w archidiakonacie sandomierskim w XVI-XVIII wieku*. Maszynopis. Lublin 1976 ss. 267+7 map. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. prof. dr hab. Stanisław Librowski.

Dzieje oświaty i szkolnictwa parafialnego od XVI do XVIII wieku na terenie archidiakonatu sandomierskiego nie doczekały się jeszcze szczegółowego opracowania. Dysertacja ks. A. Zaparta jest więc pierwszą pracą tego rodzaju. Jej ramy chronologiczne tworzą lata 1529-1772, przy czym niektóre zagadnienia wykraczają nieco poza podaną datę końcową.

Bazę źródłową dla pracy stanowiły przede wszystkim wizytacje biskupów krakowskich od XVI do XVIII wieku, znajdujące się zarówno w zbiorach Archiwum Kapituły Metropolitalnej, jak i Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz Archiwum Diecezjalnego w Sandomierzu. Autor zaznacza, że np. Stanisław Kot (*Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII wieku*. Lwów 1912) wykorzystał odnośnie do archidiakonatu sandomierskiego tylko zbiór akt wizytacyjnych z

Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, nie uwzględnił natomiast akt wizytacyjnych znajdujących się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu.

Ze zbiorów Kurii Metropolitalnej w Krakowie zostały więc wykorzystane wszystkie wizytacje dotyczące archidiaconatu sandomierskiego. Były to akta wizytacyjne biskupów Piotra Gembickiego z 1646 r., Konstantego Feliksa Szaniawskiego z 1727 r., Jana Aleksandra Lipskiego z lat 1736-1738, Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego z 1748 r. (wraz z tabelami z tej wizytacji) i wreszcie akta wizytacyjne biskupa Kajetana Ignacego Sołtyka z lat 1764-1766. Wykorzystano ponadto dwie wizytacje archidiaconów sandomierskich: Marcina Mozgawy z 1676 r. i Rafała Rościckiego z 1694 r. — znajdujące się w Archiwum Kapituły Sandomierskiej. Wzięto też pod uwagę akta wizytacji odbytej za rządów bpa Michała Jerzego Poniatowskiego z 1782 r. — znajdujące się w zbiorach Biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu.

Baza źródłowa nie ograniczyła się jednak tylko do akt wizytacyjnych. Część materiału uzyskano bowiem na podstawie akt biskupich Bernarda Maciejowskiego z lat 1603-1606 oraz tzw. *Liber continens decreta exsecutiva visitationum* tegoż biskupa z 1601 r. Sięgnięto również do akt Oficjałatu Sandomierskiego z lat 1583-1592 oraz 1639-1642, a także do akt archidiacona Rafała Rościckiego z lat 1706-1713 — znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu. Przy opracowaniu szkoły kolegiackiej wykorzystane zostały 3 tomy Akt Kapituły Kolegiackiej w Sandomierzu.

Ze źródeł drukowanych uwzględniono uchwały synodów krakowskich: z czasów biskupów — Bernarda Maciejowskiego (1601 r.) Piotra Tylickiego (1612 r.) Marcina Szyszkowskiego (1621 r.) a także biskupa Kazimierza Łubieńskiego (1710 r.). Z opracowań wykorzystano przede wszystkim prace S. Kota, J. Wiśniewskiego i S. Litaka.

Dysertacja ks. A. Zaparta obejmuje 5 rozdziałów. Rozdział I omawia terytorium archidiaconatu sandomierskiego oraz sieć szkół parafialnych na jego terenie — uwzględniając zmiany zachodzące w ich liczbie i rozmieszczeniu na przestrzeni trzech wieków. Pozwoliło to autorowi ukazać lata rozwoju i kryzysu szkolnictwa parafialnego, a następnie okres jego powolnego odradzania się. Ostatni paragraf tego rozdziału poświęcony został szkołom różnowierczym. Rozdział II traktuje o podstawach materialnych szkół. Omówiono w nim sieć budynków szkolnych, ich stan, uposażenie nauczycieli i różnorodne formy gratyfikacji nauczycieli za wykonywane obowiązki. Rozdział III przedstawia stan, strukturę społeczną, kwalifikacje intelektualne i moralne oraz obowiązki, prawa i przywileje nauczycieli. Rozdział IV omawia analogiczną tematykę odnośnie do uczniów. Rozdział V prezentuje program nauczania, podręczniki przepisane przez synody biskupów krakowskich oraz ich stosowanie na terenie archidiaconatu sandomierskiego, a także metody nauczania i wychowania. W zakończeniu krótko nawiązano do działalności Komisji Edukacji Narodowej na terenie archidiaconatu sandomierskiego, uwzględniając

szczególnie liczbę szkół zastaną przez wizytatorów tejże Komisji w dwóch dekanatach koprzywnickim i połanieckim, które po pierwszym rozbiore pozostały w granicach Rzeczypospolitej.

Konkluzje, do jakich doszedł autor omawianej pracy, są bardzo konkretne. Już dawniej przyjmowano, że szkoła parafialna w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w. była w Polsce instytucją powszechną. Badania przeprowadzone na terenie archidiecezji sandomierskiej jeszcze mocniej potwierdziły tę opinię. Rozwój oraz pełnia rozkwitu szkolnictwa parafialnego w tym archidiecezji przypada na koniec XVI i pierwszą połowę XVII stulecia. Na skutek wojen i załamania się gospodarki wyraźny kryzys na tych ziemiach przeżywało szkolnictwo parafialne dopiero pod koniec XVII w. Okres największego jego upadku przypadał na lata trzydzieste XVIII stulecia. Wraz ze stabilizacją sytuacji politycznej i gospodarczej już w połowie XVIII w. daje się zauważyć na tym obszarze powolną odnowę szkolnictwa parafialnego. Systematycznie wzrastała więc liczba szkół, zaczęto nawet myśleć o ogólnej reformie szkolnictwa, zwracając szczególną uwagę właśnie na jego sektor parafialny. Jednakże w wyniku I rozbioru Polski w roku 1772 część archidiecezji sandomierskiej, a mianowicie dekanaty miechociński i rudnicki, opanowała Austria. Na terenach Rzeczypospolitej po I rozbiore przyspieszono wysiłki na rzecz odnowy szkolnictwa — w 1773 r. powstała Komisja Edukacji Narodowej, stawiająca sobie za cel likwidację ogólnego zacofania w społeczeństwie polskim. Jej działalność była w dużej mierze ułatwiona właśnie przez wykorzystanie tradycji i doświadczeń szkolnictwa parafialnego, które spotkało się z obiektywną oceną u działaczy Komisji. Dlatego jedną z idei przewodnich całej reformy Komisji Edukacji Narodowej była chęć przystosowania szkół parafialnych oraz całego systemu oświaty kościelnej do aktualnych potrzeb i wymagań społeczeństwa XVIII wieku.

Ponieważ problem szkolnictwa parafialnego w Polsce przedrozbiorowej stanowi ciągle aktualny przedmiot badań historycznych, byłoby rzeczą ogromnie pożyteczną, aby praca ks. Andrzeja Zaparta została zauważona przez wszystkich, którzy sięgają po tę tematykę. Zbiór 7 map dodaje pracy poglądowości i plastyczności.

1976/77

14. Sławomir Kmieć. *Działalność duszpasterska arcybiskupa Franciszka Ksawerego Wierzchlejewskiego w archidiecezji lwowskiej w świetle źródeł drukowanych 1860-1884*. Maszynopis. Lublin 1975 ss. VII + 125 + tabela. Praca powstała na seminarium ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora. Recenzent II — ks. dr Marek Zahajkiewicz.

Streszczenie dysertacji licencjackiej S. Kmiecia znajduje się w niniejszym zeszycie wśród streszczeń prac magisterskich (nr 18).

15. Bożena Łomacz. *Neounia w diecezji siedleckiej (1923-1939)*. Maszynopis. Lublin 1976 ss. XII+244 + tabele + mapy + fotografie. Praca powstała na seminarium ks. doc. dra hab. Zygmunta Zielińskiego. Recenzent II — ks. dr Marek Zahajkiewicz.

Dysertacja licencjacka B. Łomacz jest streszczona w zeszycie niniejszym wśród prac magisterskich (nr 43).

Ks. Jan Śrutwa